

Kolejny rząd chce nadzorować obywateli w sieci

27 kwietnia 2012

Rządy na całym świecie chcą wiedzieć coraz więcej o aktywności swoich obywateli w sieci. I nie dotyczy to tylko autokratycznych reżimów.

Najgłośniejsze próby wprowadzania rozwiązań, dających rządzącym większą kontrolę nad poczynaniami obywateli, mają miejsce w USA, gdyż spotykają się tam z największym oporem i krytyką ze strony obywateli, prasy i organizacji chroniących wolności obywatelskie. Znacznie mniej słyszy się o podobnych zapędach innych rządów.

Tymczasem w Norwegii PST, służba odpowiedzialna za bezpieczeństwo wewnętrzne (kontrwywiad, antyterroryzm, ochrona najważniejszych osób w państwie), próbuje namówić rządzących do przyjęcia rozwiązań, które zobowiązywałyby właścicieli serwerów do przechowywania przez pół roku szczegółowych danych dotyczących komentarzy. W archiwach miałyby znaleźć się dane IP komputera i dokładny czas pozostawienia komentarza.

Tajne służby zyskiwałyby do takich informacji dostęp po uzyskaniu zgody sądu. Jednak zaproponowano też wyjątek od tej reguły. W pilnych sprawach policja i PST mogłyby uzyskać dostęp do danych bez zgody sądu, które zostałyaby wydane później.

Opracowanie: Mariusz Błoński

Na podstawie: TechDirt

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)